

Szczyt w Ankarze: europejska mobilizacja na NATO 3.0

Piotr Szymański

Na szczycie NATO w Ankarze (7–8 lipca) Europa i Kanada przedstawiły prezydentowi Donaldowi Trumpowi skokowy wzrost wydatków obronnych, nowe inwestycje zbrojeniowe i przemysłowe oraz gotowość do przejęcia zasadniczej odpowiedzialności za bezpieczeństwo obszaru euroatlantyckiego i obronę Europy w ramach koncepcji NATO 3.0. Sojusznicy europejscy zademonstrowali też gotowość utrzymania wsparcia wojskowego Ukrainy, zwiększając jego wartość do 70 mld euro rocznie. Nie oznacza to jednak, że długofalowo uda się wygasić napięcia w relacjach transatlantyckich.

Obrazy głów państw i szefów rządów poprzedziły: Forum Przemysłu Obronnego, spotkanie ministrów spraw zagranicznych w formule Stambulskiej Inicjatywy Współpracy (z odpowiednikami z Bahrajnu, Kuwejtu, Kataru i Zjednoczonych Emiratów Arabskich), Rada NATO–Ukraina na szczęblu szefów dyplomacji (z udziałem wysokiej przedstawiciel UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Kai Kallas) oraz Rada Północnoatlantycka na szczęblu ministrów obrony (z udziałem odpowiedników z Japonii, Republiki Korei, Australii i Nowej Zelandii). W szczycie uczestniczyli też przewodniczący Rady Europy António Costa, przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i prezydent Korei Lee Jae-myung.

Natowski sposób na Trumpa

W Ankarze sojusznicy i sekretarz generalny powtórzyli manewr z ubiegłorocznego szczytu w Hadze, który pozwolił ogłosić stronie amerykańskiej sukces w postaci przyjęcia celu wydatków na poziomie 5% PKB. W stolicy Turcji sojusznicy koncentrowali się zatem na eksponowaniu pokaźnych wzrostów nakładów na obronę, efektów rozbudowy współpracy przemysłowej i nowych kontraktów zbrojeniowych. W ten sposób częściowo udało się zatrzeć poważne napięcia w relacjach transatlantyckich związane m.in. z amerykańską presją w kwestii Grenlandii i niedostatecznym z perspektywy Waszyngtonu wsparciem europejskich sojuszników dla działań przeciw Iranowi. Choć Trump na konferencjach prasowych powtórzył krytykę pod adresem sojuszników, dyskusja na Radzie Północnoatlantyckiej miała być konstruktywna. Na współpracę w ramach NATO wpłynę jednak zapowiedziane przez USA zmniejszenie ich wkładu w regionalne plany obronne Sojuszu (zob. [NATO 3.0: od burden sharing do burden shifting i europeizacji Sojuszu](#)), oznaczające przyspieszoną redukcję sił i środków przypisanych do obrony Europy.

Ze względu na amerykańskiego prezydenta, podobnie jak w ubiegłym roku, deklaracja ze szczytu jest związana i zawiera standardowe sformułowania. Rada Północnoatlantycka potwierdziła, że sojusznicy honorują zobowiązania wynikające z art. 5 i niezmiennie uznają

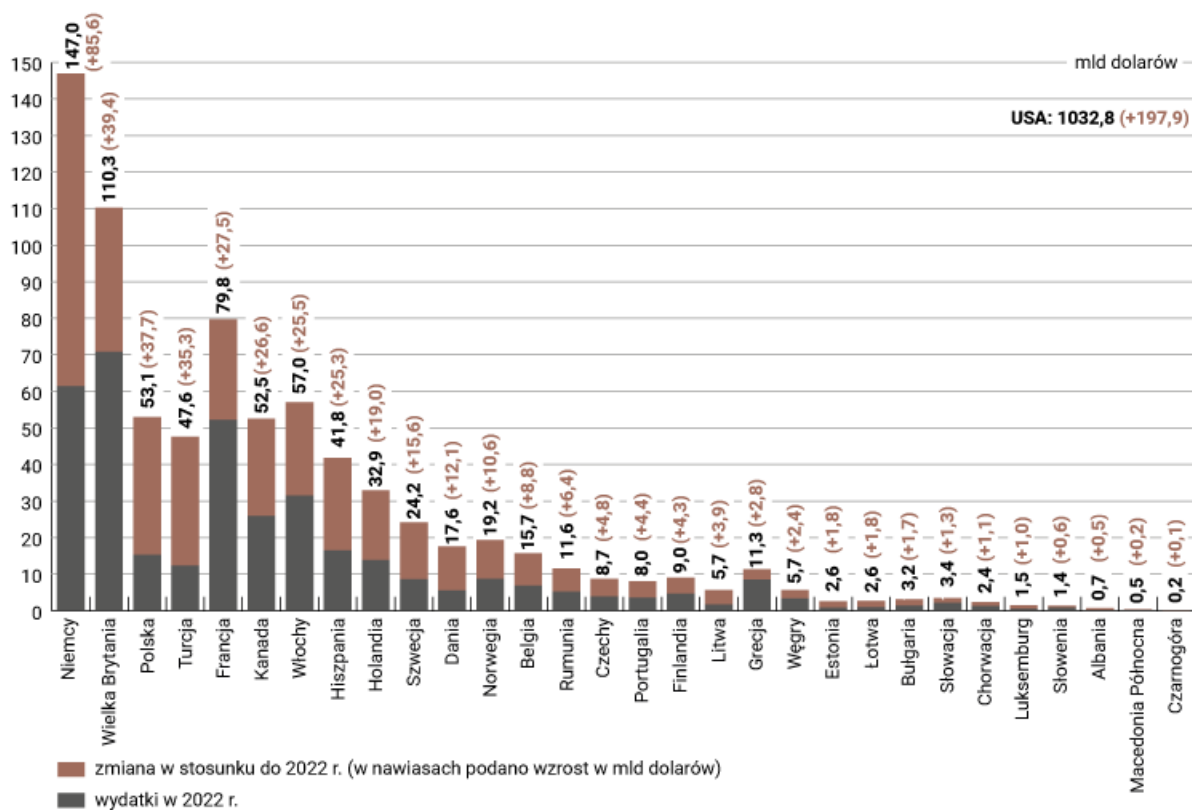
Rosję za długofalowe zagrożenie dla obszaru euroatlantyckiego. Odnotowano także postęp w realizacji zobowiązań z Hagi w zakresie wydatków obronnych i wzrostu produkcji przemysłowej oraz zarysowano kluczowe zdolności – m.in. uderzenia dalekiego zasięgu, obronę powietrzną, systemy bezzałogowe, ale też technologie chmurowe i AI. Ponadto dokument zapowiada zwiększenie pomocy dla Ukrainy i przedstawia jasne stanowisko w sprawie Iranu (brak zgody na uzyskanie przez to państwo broni atomowej, wezwanie do zapewnienia wolności żeglugi w cieśninie Ormuz).

Rosnące wydatki: NATO, które „dowodzi”

Sojusznicy europejscy i Kanada pozostają na wyraźnej trajektorii wznoszącej w zakresie wydatków obronnych, choć wzrost ten jest nierównomierny. Ogółem wydatki obronne Europy i Kanady zwiększają w 2025 r. o 19% rok do roku (nominalnie o 139 mld dolarów), a w okresie 2022–2026 o niemal 120%.

Wydatki obronne Europy i Kanady wzrosły w latach 2022–2026 o 422 mld dolarów

Nominalne wydatki europejskich członków NATO i Kanady (z wyłączeniem nakładów okołowojskowych) uszeregowane według wartości wzrostu od 2022 r.



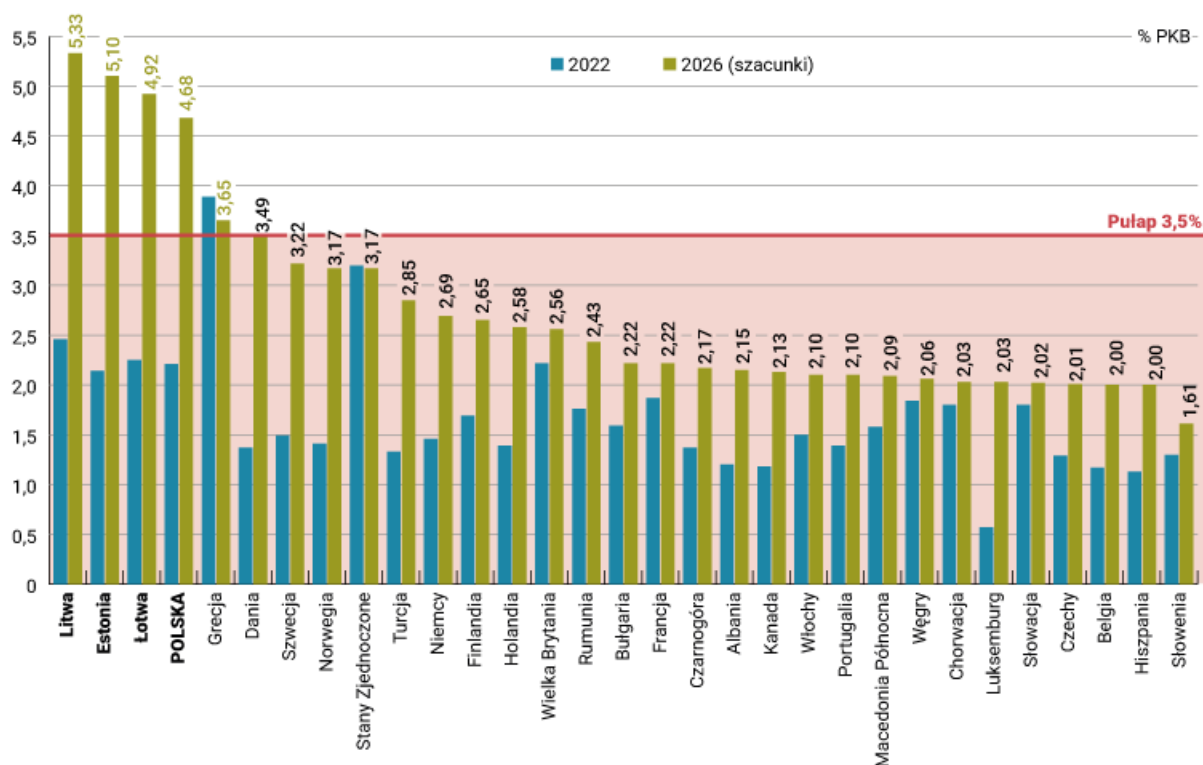
Źródło: NATO, nato.int.



Na ubiegłorocznym szczycie w Hadze sojusznicy przyjęli nowy cel wydatków obronnych do 2035 r. – 5% PKB rozłożone na 3,5% wydatków stricte obronnych i 1,5% okołobronnych (zob. [Szczyt NATO w Hadze – powrót Trumpa i dwuskładnikowe 5% PKB na obronność](#)). W 2026 r. średnia dla Europy i Kanady w pierwszej kategorii wynosi 2,53%, a w drugiej 1,4% PKB. Według szacunków NATO cel 3,5% PKB już w 2026 r. osiągnie pięciu sojuszników – Estonia, Grecja, Łotwa, Litwa i Polska.

Państwa bałtyckie i Polska są liderami NATO pod względem nakładów na obronność

Wydatki obronne państw NATO jako odsetek PKB (z wyłączeniem nakładów okołowojskowych)



Źródło: NATO, nato.int.



Rosnące wydatki obronne mają pozwolić na zrealizowanie przyjętych w 2025 r. celów rozwoju zdolności dla poszczególnych państw członkowskich, a tym samym umożliwić europejskim sojusznikom przejęcie od USA głównego ciężaru odpowiedzialności za obronę kontynentu. Nadal jednak widoczny jest geograficzny dysparytet w europejskich inwestycjach w obronność między państwami położonymi bliżej Rosji a resztą. W 2026 r. państwa regionu Morza Bałtyckiego (Niemcy, Polska, państwa nordyckie i bałtyckie) wydadzą łącznie ok. 281 mld dolarów, tj. niespełna 40% ogółu wydatków „europejskiego NATO” (jeśli doliczyć do tego zaangażowane w regionie Holandię i Wielką Brytanię, otrzymamy niemal 60%).

Dalsze wzrosty wydatków obronnych w wielu państwach stoją pod znakiem zapytania ze względu na sytuację budżetową. Stąd poszukiwanie nowych pozabudżetowych źródeł finansowania programów zbrojeniowych. Przy okazji szczytu w Ankarze ogłoszono deklarację w sprawie utworzenia Banku Obrony, Bezpieczeństwa i Odporności (podpisały ją Kanada, Albania, Belgia, Grecja, Łotwa, Luksemburg, Rumunia, Turcja i Ukraina). Z kolei Finlandia, Holandia, Polska i Wielka Brytania pracują nad uruchomieniem Wielostronnego Mechanizmu Obronnego, czyli nowego modelu finansowania ukierunkowanego na przyspieszenie inwestycji obronnych i wspieranie wspólnych zamówień. W Ankarze obecni byli przedstawiciele największych banków obszaru euroatlantyckiego, które planują zintensyfikowanie akcji kredytowej oraz inwestycji kapitałowych w sektorze obronnym.

Współpraca zbrojeniowa na pierwszym planie

Szczyt NATO w Ankarze pokazał, że w zakresie współpracy zbrojeniowej sojusznicy przechodzą od deklaracji i planowania do fazy implementacji. Spotkanie było też okazją do ogłoszenia licznych nowych projektów dwu- i wielostronnych oraz koalicji zakupowych, a także narodowych programów modernizacyjnych. Celem gospodarza, Turcji, była promocja rodzimego przemysłu obronnego oraz przekonanie USA do zniesienia sankcji na współpracę w tym sektorze, w tym powrót do programu F-35 (zob. [Fundament bezpieczeństwa: NATO w polityce Turcji](#)).

Przy okazji Forum Przemysłowego ogłoszono istotne decyzje dotyczące rozwoju wielonarodowych zdolności o znaczeniu ogólnosojuszniczym. Do floty samolotów tankowania w powietrzu (A330 MRTT), których liczba osiągnie wkrótce 10 z zaplanowanych 12 sztuk, dołączyła Finlandia. Powstaną też nowe wspólne floty: samolotów transportowych A400M (finansowanie zapewnią Belgia, Chorwacja, Francja, Hiszpania, Polska, Turcja i Wielka Brytania), bezzałogowców rozpoznania morskiego MQ-4C Tryton (finansowanie do pięciu sztuk zapewnią Dania, Finlandia, Niemcy i Norwegia) oraz samolotów wczesnego ostrzegania AWACS Saab GlobalEye, które zastąpią wysłużone natowskie maszyny E-3 Sentry (finansowanie do 10 sztuk zapewnią Belgia, Kanada, Dania, Niemcy, Łotwa, Litwa, Luksemburg, Holandia, Norwegia i Rumunia). Są to ważne zdolności domeny powietrznej, w szczególności w kontekście planów wycofywania ich odpowiedników z natowskiego planowania obronnego przez USA. Do istotnych projektów należy też inicjatywa dronowa (NATO Drone Edge). Przewiduje ona alokowanie 40 mld dolarów w zdolności do zwalczania dronów w ciągu najbliższych pięciu lat. W jej ramach sojusznicy zobowiązali się do pięciokrotnego zwiększania liczby szkolonych operatorów dronów do końca 2027 r. Dodatkowo zapowiedziano zakup 700 pocisków PAC-2 i 200 PAC-3 przez Agencję Wsparcia i Zamówień NATO.

Równie ważne były umowy zawarte z amerykańskim przemysłem obronnym w sprawie produkcji w Europie. W Niemczech uruchomiona ma zostać produkcja pocisków balistycznych ATACMS (Rheinmetall/Lockheed Martin). Ponadto zapowiedziano włączanie europejskich dostawców do łańcucha produkcji pocisków powietrze–powietrze AMRAAM oraz utworzenie europejskiego centrum serwisowego rakiet PAC-3 (USA, Polska, Niemcy, Holandia i Szwecja). Dzień przed szczytem Polska Grupa Zbrojeniowa i amerykański Anduril Industries podpisały porozumienie dotyczące utworzenia w Polsce linii finalnego montażu niskokosztowych pocisków manewrujących Barracuda-500.

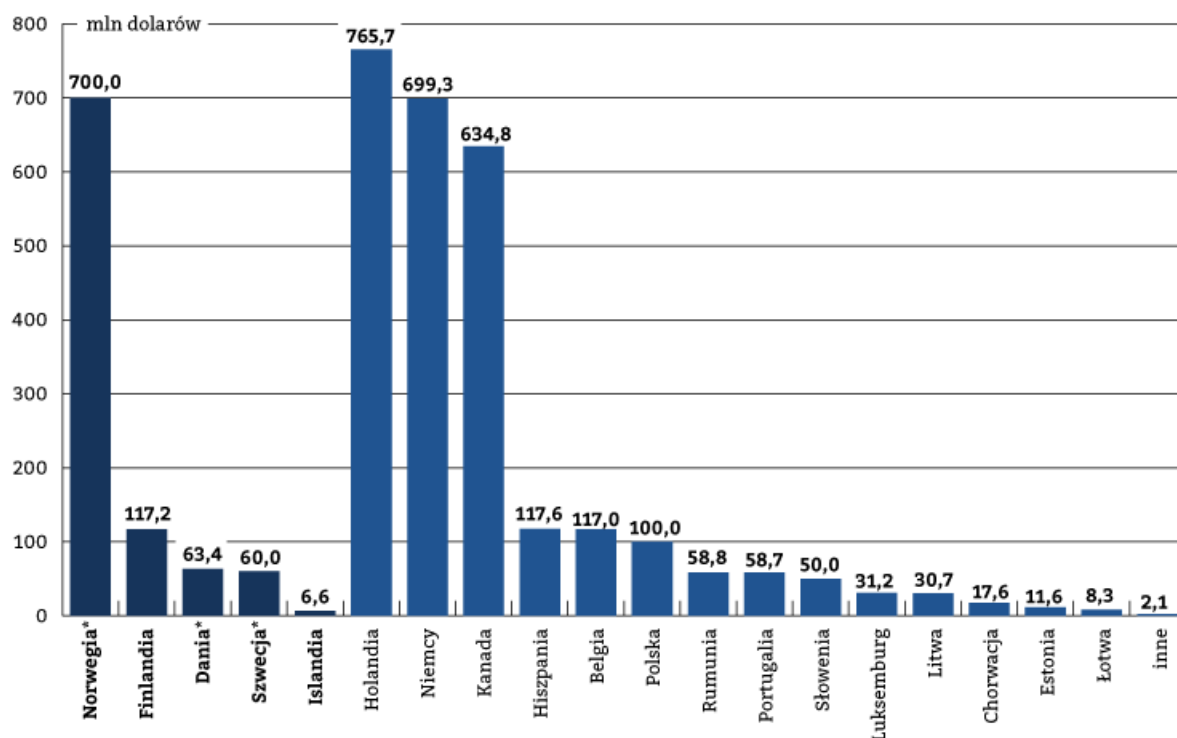
Ukraina ze stabilnym finansowaniem pomocy militarnej

Postanowienia szczytu w Ankarze są korzystne dla Ukrainy. Europa, która niemal w pełni utrzymuje zagraniczne wsparcie militarne dla Kijowa, zabezpieczyła jego stabilne finansowanie na lata 2026–2027. Wzrośnie ono z 40 mld do 70 mld euro. Dodatkowe 30 mld pochodzić będzie z unijnej pożyczki dla Ukrainy. Szczyt NATO poprzedziły dyskusje na temat konieczności bardziej równomiernego rozłożenia nakładów na pomoc Ukrainie pomiędzy europejskimi sojusznikami. W 2025 r. jej jedną trzecią dostarczyły państwa nordyckie. Z kolei najhojniejszy darczyńca (11,5 mld euro w br.) – RFN – postulował zwiększenie transparentności donacji.

Niezwykle istotnym mechanizmem wsparcia Ukrainy są zakupy uzbrojenia przez europejskich sojuszników, Kanadę, Japonię, Australię i Nową Zelandię w amerykańskim przemyśle w ramach utworzonego w 2025 r. mechanizmu Prioritised Ukraine Requirements List (PURL). Obecnie PURL finansuje ok. 70% pocisków do systemów obrony powietrznej Patriot i ok. 90% do innych systemów, a także pociski do systemów artyleryjskich HIMARS. W 2025 r. w ramach PURL zadeklarowano 4 mld dolarów. Na 2026 r. planowano zebrać 15 mld dolarów, jednak deklaracje z pierwszej połowy roku opiewają na zaledwie 3 mld. Do końca marca br. zrealizowano wpłaty w wysokości 4,15 mld.

Państwa nordyckie odpowiadają za ponad jedną trzecią wartości PURL

Zrealizowane wpłaty na PURL (stan na marzec 2026)



* Dodatkowo jedna transza w wysokości 500 mln dolarów zrealizowana została wspólnie przez Norwegię, Szwecję i Danię.

Źródło: OIG, stateoig.gov.



Wzmacnianie północno-wschodniej flanki

NATO nieprzerwanie kontynuuje adaptację struktury swoich sił w regionie nordycko-bałtyckim. Jeszcze przed szczytem ogłoszono, że dowództwo korpusu niemiecko-holenderskiego (1 GNC) od lipca przejmuje odpowiedzialność za kierowanie lądową obroną Estonii i Łotwy, podczas gdy dowództwo korpusu w Szczecinie (MNC NE) skoncentruje się na działaniach w Polsce północnej i na Litwie. W Ankarze Kanada ogłosiła, że zostanie trzecim państwem ramowym – obok Łotwy i Danii – dowództwa Wielonarodowej Dywizji Północ (MND N). Dodatkowo przedstawiciele państw bałtyckich poinformowali, że zmianie ulegnie status misji nadzoru ich przestrzeni powietrznej (BAP). Stanie się ona misją obronną, co oznacza większą swobodę i ujednolicenie zasad użycia siły w przypadku naruszeń przestrzeni powietrznej. Po posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej sekretarz

generalny ogłosił również, że podjęto decyzję w sprawie newralgicznej dla logistyki paliwowej rozbudowy sojuszniczego systemu rurociągów (NATO Pipeline System) na wschodnią flankę (zob. [Zatankować obronę: rozbudowa systemu rurociągów NATO na wschodnią flankę](#)).